DŹWIGNIA

PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA i GOSPODARCZA.

Czasopismo illustrowane dla wszystkich miłujących swojski handel, przemysł i gospodarność chrześcijańską. — Wychodzi we Lwowie dwa razy na miesiąc, to j. co 1. i 15. każdego miesiąca wraz z dodatkiem humorystycznym „Nowy Faun“.

Organ oficyalny „Krajowego Tow. Kupców i Przemysłowców“ — „Tow. Kupców i Młodzieży handlowe we Lwowie“ i Tow. „Wzajemna pomoc drobnych kupców chrześć. w Galicyi“.

Rok VII. 1900. | Nr. 20. Lwów, d. 15. Października

Redakcya i Administracya „Dźwigni“ wraz z „Faunem“
Lwów, ul. Jagiellońska L. 17.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor *Zygmunt Korosteński.*

Prenumerata „Dźwigni“ wraz z „Faunem“ wynosi z przesyłką: W Austro-Węgrzech rocznie 3 zł.; półrocznie 3 koron 20 halerzy. Kwartalnie 1 korona 70 halerzy, czyli **85 centów**. — W Niemczech 6 marek na rok, w Rosyi 3 rs. we Francyi 6 fr.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACYA. Warunki ogłoszeń podane są w każdym numerze po końcu tekstu. Treść numeru przy końcu tekstu. — Nr. pojedynczy z „Faunem“ 15 ct

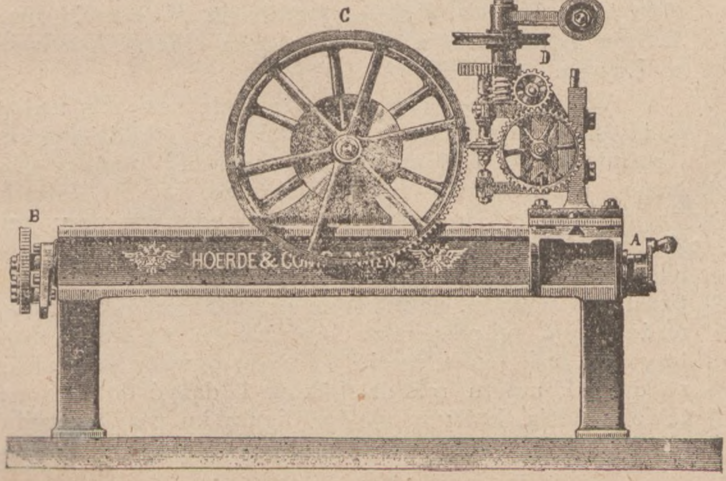
Wspierajmy chrześcijański handel i przemysł! — Kupujmy tylko u Chrześcijan!

Kto teraz zaprenumeruje »Dźwignię« wraz z »Faunem« na 4-ty kwartał za 85 centów (t. j 1 k. 70 h. za **oba** pisma do końca roku!) — tego adres na żądanie umieszczony będzie w Przewodniku po Galicyi i Księdze adresowej, **wychodzącej już wkrótce z druku — całkiem bezpłatnie**.

Działkowa frezownica

(maszyna do frezowania i dzielenia)

Dzielenie krążydłem czyli cyrklem wymaga, jak wiadomo, wiele czasu, a nie zawsze dobrze da się przeprowadzić zwłaszcza gdy się rozchodzi o porobienie działek na śliskiej powierzchni metalu. — To też ku temu celowi obmyślono różne przyrządy i maszyny.



Maszyny te są dwojakiego rodzaju: jedne służą ku tworzeniu podziałek, idących w lini prostej, a drugie ku tworzeniu podziałek łukowych.

Uwidoczniona tu maszyna, którą zwiemy *frezownicą działkową*, należy do tej drugiej kategoryi, a służy ona nie tylko do tworzenia i znaczenia podziałek, ale także do równoczesnego frezowania odpowiedniej ilości zębów na obwodach kół.

Właściwy przyrząd dzielący, oznaczony literą A, jest w związku zwymienialnemi kołami B. — Przy odpowiedniem nastawieniu i puszczeniu maszyny w ruch, dzieli ona koło C zapomocą fryzowniczego przyrządu D na dowolną ilość części, a równocześnie frezem E czyni na obwodzie tegoż koła C wyżłobienia i stosunkowo wcale szybko przemienia je w koło zębate.

Wiec rękodzielniczy

w Tarnowie.

Dola rękodzielników w kraju naszym jest tak obecnie nieszczęsną, że czas najwyższy, aby ją poprawić. Poprawa ta zależy od państwa, kraju i społeczeństwa. — Ale doli tej rękodzielników nikt nie poprawi, jeśli my sami **Bracia Rękodzielnicy** nie będziemy o to kołatać wciąż aż do skutku.

Najlepszym sposobem ku temu jest urządzanie całego szeregu wieców **prowincyonalnych** ku poparciu uchwał wieców rękodzielniczych krajowych i wszelkich innych dążących do, poprawy

Prenumerujcie „Dźwignię“. W dobrej walczymy sprawie! — ☛ Szanownych Odbiorców, **nie zwracających** nam numerów — uważamy za prenumeratorów *zalegających z zapłatą;* upraszamy Ich więc o wyrównanie zaległości, gdyż nie płacąc, czynią krzywdę *nietylko* nam — ale i swemu sumieniu. ☛ Kto zwraca numer — niech raczy zwrócić także opaskę ze swym adresem, gdyż inaczej nie wiemy, od kogo zwrot pochodzi i nie możemy dotyczącego adresata wykreślić.

naszego losu. — To też z radością po wiecu krajowym we **Lwowie** i rękodzielniczym słowiańskim w Pradze witamy zapowiedź prowincyonalnego wiecu w Tarnowie — Jak dalece smutne są stosunki naszego rękodzieła i rzemiosł świadczy o tem treść odezwy na wiec wzywającej. — Oto, co czytamy między innemi w tej odezwie, wydanej przez komitet »Gwiazdy« tarnowskiej, jako urządzającej wiec:

»Dzisiaj stoi rękodzielnik zgoła bez opieki i bez organizacyi odpowiedniej, naprzeciw skupionej siły pieniędzy i brutalnego egoizmu. W walce o chleb. o byt, upada, marnieje. ubożeje i ginie rękodzielnik.

Państwo i »przewodnie« jego warstwy są obowiązane przyjść z pomocą stanowi rękodzielniczemu, który jest silną podwaliną ustroju społecznego i państwa.

Państwo obowiązane jest wprowadzić w życie nowe ustawy. odpowiednio do nowych stosunków, do nowych potrzeb i do doświadczenia nowoczesnego. Państwo obowiązane jest ograniczyć wyuzdaną konkurencyę, obłożyć giełdę podatkiem, udzielić prawnych przywilejów spółkom rękodzielniczym, robotniczym i wolnym korporacyom. Ponieważ reprezentacya państwa i narodów w Radzie państwa i w Sejmach mało dba o losy rękodzielnika. więc my jesteśmy zmuszeni zbierać się, zgromadzać, radzić i uchwalać to, co nam potrzebne; a nadto domagać się, ażeby władze i reprezentacye ludów spełniały obowiązki względem rękodzielników. Rękodzielnicy w Austryi i w naszym kraju już urządzają wiece; ale wskazanem jest, ażeby i miasta i miasteczka zajęły się gorliwie tą sprawą, ażeby uchwałami gremialnemi i petycyami zmusiły do roboty tych, do których należy ochrona doli rękodzielników.

Ta to myśl nakłoniła rękodzielników, związanych w Stowarzyszenie »Gwiazdy Tarnowskiej« zwołać Wiec rękodzielników do Tarnowa i zaprosić na tenże ościenne miasta i miasteczka.

Odezwę tę za Stowarzyszenie rękodzielników chrześcijańskich »Gwiazda Tarnowska« podpisali:
Ks. Dr. Adam Kopyciński prezes. *Stanisław Szeligiewicz* wiceprezes. *Ferdynand Olexy* wiceprezes. *Leon Majewski* dyrektor. *Karol Schottek* dyrektor. *Jan Styła* sekretarz.

Program wiecu jest następujący:

1) Dnia 21 października w niedzielę o godz. 8. wieczór przywitanie uczestników w sali »Gwiazdy» 2) Dnia 22. października w poniedziałek msza św o godz. 8 rano w kościele katedralnym. 3) Tegoż dnia z uderzeniem godziny 10tej rozpoczynają się obrady w sali »Gwiazdy« z następującym porządkiem dziennym:

a) O potrzebie przekazania ustawodawstwa przemysłowego Sejmom królestw i krajów koronnych; b) Ubezpieczenie na starość; c) Kredyt rękodzielników i mniejszych przemysłowców. d) Wybór nieustającej komisyi dla spraw rękodzielniczych i małych przemysłowców.

Na zjazd, ten równie jak na lwowski i praski wysyła redakcya »Dźwigni« swego reprezentanta i sprawozdawcę; a w następnym numerze podamy szczegółowo przebieg całego wiecu rękodzielników w Tarnowie.

Krajowy Zjazd
przemysłowców i rękodzielników
we Lwowie.

(Dokończenie)

Po otwarciu posiedzenia na nowo, zaznaczył przewodniczący, że jeszcze do poprzedniego punktu porządku dziennego zapisani są mowcy i udzielił im głosu.

P. *Chlewa* z Przemyśla zaproponował, aby dla spraw związku ustanowić »marszałka« w osobie pana Romanowicza; ale po ciętej replice p. *Markowskiego*, zawartej w słowach »nam jenerałów nie potrzeba« — wniosek ten upadł.

Redaktor *Z. Korosteński* powitał uchwałę utworzenia krajowego związku stowarzyszeń przemysłowych jako fakt doniosły i pożyteczny; a wskazując na ogrom pracy, jaka czekać musi organizatorów. wobec tego, że w Galicyi istnieje przeszło 470 stowarzyszeń przemysłowych, niezorganizowanych, a tylko w części na wiecu zastąpionych — radził wydać krótkie sprawozdanie z wiecu, z szczególniejszem uwzględnieniem sprawy utworzenia **Związku** i rozesłać wszystkim poszczególnym stowarzyszeniom w kraju, wraz z pouczeniem o zadaniach związku. Przy tem należałoby wyjaśnić, że związek ten nie będzie dążył do żadnych celów politycznych lecz wyłącznie tylko do ekonomicznych t. j. do podniesienia dobrobytu wszystkich przemysłowców i rękodzielników naszego kraju. — Propozycyę tę uchwalono następnie wraz z innemi sprawami, przełożonemi na koniec posiedzenia.

Po wyczerpaniu dyskusyi nad sprawą związku przystąpiono do 7go punktu porządku dziennego, a mianowicie do sprawy przymusowego ubezpieczenia majstrów, którą referował p. Mikuliński.

Na podstawie tego referatu, wskazującego na smutną dolę rękodzielnika w czasach dzisiejszych i na brak wszelkiego oparcia, uchwalono na wniosek ref. p. Mikulińskiego rezolucyę, domagającą się od rządu utworzenia na wzór istniejących zakładów ubezpieczenia robotników od wypadków podobnych **zakładów ubezpieczenia majstrów** — a to w drodze osobnego na ten cel **opodatkowania.** — Zanim zapadła w tym względzie uchwała większości, popieranej przez p *Jana Brojanowskiego* z Brodów, *W. Gürschinga* ze Lwowa i innych, objawiło się też odmienne zapatrywanie iż ubezpieczenie majstrów należałoby wprowadzić autonomiczną, nie zaś rządową drogą. — Oprócz referenta, oraz p. Brojanowskiego, przemawiali przy tym punkcie pp. *Schuster* ze Lwowa, *J. Koba* z Jarosławia, *Kulik* z Krosna, *Marcin Twardowski* z Nowego Sącza i *Józef Lisiewicz* ze Lwowa.

Wszyscy podnosili w jaskrawych barwach nędzę galicyjskich drobnych przemysłowców, rękodzielników i rzemieślników i domagali się spiesznej pomocy dla stanu przemysłowo - rękodzielniczego. — P. *Marcin Twardowski* z Nowego Sącza przedstawił przy tej sposobności pomięszanie pojęć u naszych władz o zadaniach konstytucyi, tudzież o ekonomicznych zadaniach państwa i wykazał na własnym przykładzie, jak władza może trapić rękodzielnika i narażać go na straty materyalne, jeśli ten w czasie wyborów poważy się stanąć na czele komitetu rękodzielników i dążyć do wyboru takiego posła, któryby nie był figurą ku przykrywaniu ran jątrzących, lecz chciał leczyć te rany społeczne,

oraz te wrzody, które żydowstwo na naszem narodowem ciele wyrzuca.

P. *Stefan Komusiewicz*, majster szewski z Buczacza, wskazywał bardzo pięknie na potrzebę podnoszenia oświaty wśród rękodzielników krajowych, bez której mimo ubezpieczeń mogliby się stać łupem obcych — jeśli się temu przez oświatę zawczasu nie zapobiegnie.

P. *Józef Lisiewicz* ze Lwowa zwrócił się w gorącem, serdecznem przemówieniu do inteligencyi, wzywając ją, aby, jak na przyjaciół polskiego i ruśkiego przemysłu przystało, chciała zawsze wyrozumieć dobrze uczciwe myśli przemysłowców, mimo, iż nieraz w niezgrabnej wypowiadane bywają formie. — Jak ojciec stara się wyrozumieć żądanie dziecka — tak też zdrowo na sprawy kraju zapatrujący się inteligentni obywatele powinni bez szyderstw wysłuchać prostych słów rękodzielnika — W końcu oświadcza p. Lisiewicz, że on i z nim równo myślący pragną ubezpieczenia rękodzielników. ale na gruncie autonomicznym.

Po wyczerpaniu dyskusyi, nastąpił referat p. *Krzysztofa Janowicza* o zmianie ordynacyi wyborczej Izb handlowych, zakończony jednogłośnie przyjętą rezolucyą, domagającą się, aby w izbach handlowych zasiadało równo po 17 reprezentantów przemysłu i handlu, nie zaś jak dotąd z przewagą handlu; a zarazem, aby izby wybierały po dwóch posłów na sejm i do rady państwa, jednego przemysłowca i jednego kupca — Głosowanie powinno być tajne i osobiste.

P. *Krach* ze Lwowa, jako referent w sprawie wdzierstwa i partactwa domagał się obostrzenia przepisów przeciw wdziercom i partaczom tak, iżby sądy za inicyatywą cechów mogły ścigać i karać każdego, kto bezprawnie się trudni rzemiosłem lub rękodzielnictwem.

P. *Markiewicz* z Kamionki Strumiłowej przemawiał po rusku, narzekając na konkurencyę, którą czynią szkoły zawodowe rękodzielnikom; a poparł go w tem p. Chirowicz wykazujac geszefciarstwo jednego z nauczycieli szewstwa.

P. *Walichiewicz* zaproponował wobec tego rezolucyę, aby prezydyum wiecu w sprawie konkurencyi szkół wniosło zażalenie do Wydziału krajowego.

P. *Drozdowski* z Sanoka narzekał na to, że dwory zatrudniają rzemieślników partaczów, a *Leib Appel* żalił się na partactwo, grasujące w lakiernictwie, po czem przemawiali także pp. *Stupnicki* z Przemyśla *Wernstein* ze Stryja *Komusiewicz* z Buczacza, *Żytek* z Przemyśla i *Kumer* z Tarnowa. — Wnioski p. *Kracha* zostały uchwalone.

Naostatek p. *Neumann* przedstawił sprawę udziału w wiecu słowiańskich rękodzielników, zwołanym na 28 i 29 bm. do Pragi czeskiej, a zakończył rezolucyą, aby nie wziąć udziału oficyalnego.

Przeciw temu wystąpił p. *Kosobucki* z Krakowa i bardzo wymownie bronił sprawy wiecu praskiego, na który Kraków uchwalił wysłać 40 delegatów.

W ważnej tej sprawie zapisało się do głosu wielu mowców, chcących przekonać zebranych o potrzebie wzięcia udziału w wiecu praskim, ale z powodu braku czasu musiano się ograniczyć do wybrania mowców generalnych, a mianowicie p. *Baczyńskiego* za obesłaniem wiecu, a p. *Walichiewicza* przeciw temu.

W pośpiechu, z jakim następnie zapadła uchwała wiecu krajowego aby nie brać oficyalnego ud iału, w wiecu praskim dla wyrównania rachunków z Czechami iż nie przybyli na wystawę do Lwowa w r. 1894. przeoczono drogę pośrednią, a mianowicie: pozostawienie poszczególnym cechom zupełnie wolnych rąk.

Kwasy, które stąd wśród niektórych delegatów powstały i protesty p. *Kosobuckiego* z Krakowa, zostały następnie zażegnane gościnną i wesołą biesiadą an strzelnicy, której ton serdeczny, mimo poprzednich nieporozumień, świadczył, że serca mieszczan lwowskich i krakowskich jednem tentnem biją i nadzieja rośnie, że na przyszłość Lwów będzie zawsze działał w dobrem porozumieniu z Krakowem, a Kraków ze Lwowem — Na to, oraz na współdziałanie czynników autonomicznych z przemysłowcami i rękodzielnikami a rzemieślnikami kładziono też nacisk w przemówieniach toastowych, które wygłaszali kolejno pp. *Getritz*, prezydent *Małachowski*, poseł *Michalski*, delegat *Kosobucki*, p. *Walichiewicz*, *Neumann*, *Ohly*, *Korosteński* i inni.

Oby duch zgody, jaki ożywiał owo zebranie na strzelnicy, panował zawsze wśród rękodzielnictwa polskiego, a przy różnicy zdań oby rozstrzygały zapatrywania słuszne.

Zaraz po wiecu porozumiało się prezydyum tegoż z Izbą rękodzielniczą lwowską i spowodowało wysłanie serdecznego telegramu gratulacyjnego na Wiec rzemieślników i rękodzielników słowiańskich do Pragi.

Pierwszy Zjazd przemysłowców
rękodzielników i rzemieślników słowianskich
w Pradze.

Już w przeddzień Zjazdu t. j. 27 września br. przybyły do Pragi liczne drużyny delegatów i uczestników, którzy zebrali się na powitalny wieczór w górnej sali Zofijskiego ostrowu. — Za długim stołem usiedli delegaci, a między nimi polscy, przebrane poczęści w narodowe stroje.

Z łona Rady miasta Pragi pojawili się dr *Podlipny* i *Storch*. — Gminę Żyżków reprezentował burmistrz *Dżarsky*, a Karlin radny *Dnusek*. Nadto przybyli do sali na Zofinie posłowie *Brzeznovsky*, *Hořica*. i dr. *Baxa* „Narodną ednotę poszumawską“ reprezentowali pp. *Nesy* i *Jamnik*.

Najpierw zabrał głos p. *Jirousek* prezes Związku towarzystw przemysłowych. Mowca powitał w gorących słowach przybyłych gości i wyrażał życz-nie, aby Praga stała się dla drogich pobratymców w czasie ich pobytu na czeskiej ziemi jakby dru im domem (Oklaski.)

Zjazd — zdaniem mowcy — przysporzy wiele korzyści nie tylko przemysłowi, ale wogóle całej słowiańszczyźnie (Výborně! Żywe oklaski).

Po prezesie Jirousku zabrał głos p. *Piotr Kosobucki*, prezes krakowskiego komitetu wiecowego, powitany burzliwymi oklaskami i rzekł: „Idea słowiańskiej solidarności nie datuje się dopiero od dziś; ale stosunki, które okazały się silniejszymy od woli słowiańskich ludów, rozbiły słowiańską rodzinę. My zatem musimy obecnie swoje zadanie spełnić. Chcemy żyć w związku narodów. Głosy: (Výborně). Stan przemysłowy jest dotąd w naszym narodzie najwięcej zaniedbany. Na szczęście pomoc i wsparcie znajdujemy nie u obcych, ale u pobratymczego narodu słowiańskiego, który własną siłą doprowadził swój przemysł do wysokiego stopnia rozwoju. Przybywany do naszych braci Czechów (żywe oklaski), aby nabrać sił nie tylko na polu ekonomicznem, ale

także do pracy politycznej. Jeżeli to się stanie, osiągniemy cel swój bez pomocy obcych opiekunów." (Výborně! Żywe, długotrwałe oklaski).

Povondra, prezes związku stowarzyszeń przemysłowych na Morawach w imieniu Morawian powitał zebranych, a przedewszystkiem polskich delegatów. — Obecny wiec, rzekł *Povondra*, jest wspólnem dziełem nas wszystkich, a przybyliśmy tu zastanowić się nad podniesieniem wydatności ekonomicznej pracy, z której nietylko pojedyńczym jednostkom, ale dla każdego narodu płynie pożytek i która z pewnością poprowadzi do zwycięstwa jeśli tylko wszystkie narody słowiańskie złączą swe siły do tej pracy. (Výborně.)

Następnie przemawiali pp. *Provoznik* i *Breznovsky*, który na pomyślność słowiańskiej solidarności wzniósł okrzyk: „Na zdar!" (Oklaski.)

P. *Kramarczyk* z Krakowa wyraził ubolewanie z powodu uchwały wiecu krajowego we Lwowie, tłomacząc ją niezrozumieniem stosunków. — W obec niemieckiej przemocy, uciskającej zarówno oba narody, Polacy bez Czechów ani Czesi bez Polaków niczego nie dokażą. „Czechom, nie wolno robić obstrukcyi, ale Niemcom wolno". Praw tych inaczej nie osiągniemy, jak na wspólnej drodze, rzekł mowca, a wyrażając nadzieję porozumienia, wzniósł okrzyk na pomyślność czesko-polskiej solidarności — co przyjęto u wszystkich Polaków i Czechów licznemi oklaskami.

Pan *Stróżyński* zaznaczył, że ludzie złej woli usiłują zasiać między Czechów i Polaków ziarno niezgody, „Jeżeli niema wśród nas — rzekł mowca — reprezentantów wszystkich większych miast kraju, nie myślcie, że jest to oznaką jakiejś względem was nieprzyjaźni. Mają Czesi swoich przyjaciół także we Lwowie; ale my, Krakowianie, jesteśmy was bliżej i dlatego rozumiemy lepiej bicie waszego serca."

Zauważyć należy, że na temat uchwały lwowskiej toczyły się jeszcze przez cały dzień następny poufne pogadanki; dopiero gdy nadeszły już później telegramy gratulacyjne od uczestników wiecu lwowskiego z Przemyśla, od p. Adamskiego; od Rusinow z Kołomyi; od krawców lwowskich i lwowskiej Izby rękodzielniczej — co wszystko przyjmowano z nadzwyczajnym zapałem — ukoiły się żale; a gdy przybyli także dwaj delegaci z południowej Słowiańszczyny, toczyły się już obrady wiecu tak — jak gdyby w nim brali udział reprezentanci wszystkich narodów słowiańskich w Austryi.

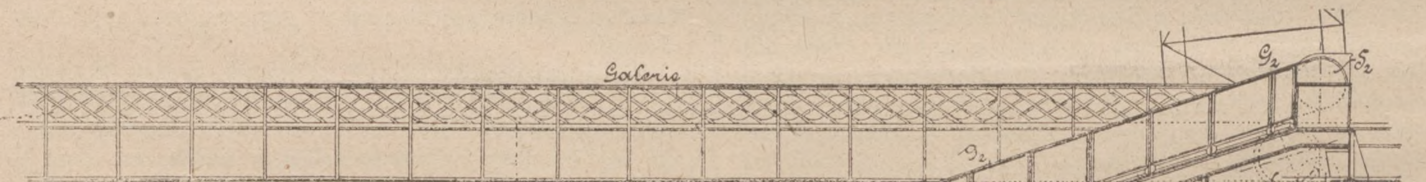
Drużynę polską stanowili następujący delegaci i uczestnicy: Z Krakowa pp.: *Piotr Kosobucki*, *Ignacy Marek*, *Antoni Skwarczyński*, *Franciszek Holub*, *Ludwik Szufa*, *Józef Bialik*, *Michał Prochowski*, *Antoni Stróżyński*, *Wincenty Kramarczyk*, *Daniel Karwat*, *Piotr Repetowski*, *Ludwik Pietroń* i *Ludwik Stoliński*, tudzież red. „Głosu Narodu" Dr. *Włodzimierz Lewicki*. Z Tarnowa przyjechali pp.: *Gustaw Jarnicki* i *Jan Hajdukiewicz*, z Kalwaryi p. *Jacek Gramatyka*, z Wieliczki p *Mazurkiewicz*, z Rzeszowa p. *Antoni Barowicz*; a ze Lwowa przybył w drugim dniu zjazdu *Z. Korosteński* redaktor Dźwigni. – Przybyło też wielu innych ochotników. — Niektórzy z rodzinami.

Pięknemi przemówieniami posłów Dr. *Podlipnego* i p. *Holubički*, tudzież polskiem przemówieniem posła *Hořicy* zakończył się wieczór, na którym Polacy byli z odszczególnieniem witani. Z polskiego, do naszych delegatów zwróconego przemówienia p. *Hořicy* podnosimy ten ustęp: — Naszemu czeskiemu ludowi mamy do zawdzięczenia, że rządy Pragi spoczywają w czeskich rękach, że się nie stało tak, jak w Poznaniu gdzie zarząd miasta jest niemiecki. Pamiętajcie o nas z tą samą miłością, z jaką my pamiętamy o waszym uciskanym przez Niemców Poznaniu, a wtedy nauczycie się cenić nasze uczucia i czyny. Nasze słowiańskie idee są skromne, nie są to idee Bolesława Chrobrego lub Kazimierza Wielkiego. My chcemy tylko na swojej własnej ziemi wieść niezakłócone życie. W tem dążeniu pomagajmy sobie nawzajem, wy nam, a my wam, w pracy, wiodącej do wolności". (Výborné. Brawo! Oklaski!)

Z miłem uczuciem wracano do przygotowanych kwater, aby nazajutrz rozpocząć obrady nad sprawami czysto zawodowemi ku podniesieniu drobnego przemysłu i rękodzieła.

Przedstawimy to w następnym numerze.

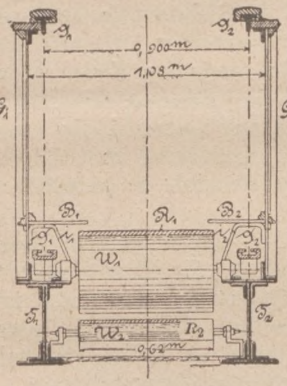
Z WYSTAWY PARYSKIEJ.



Kinematograf dla ciemnych. — Wynalazek ten *Dussanda*, o którym tyle reklama mówiła — schodzi w rzeczywistości do zwykłych poglądowych przyrządów. Zaopatrzona wypukłymi znakami taśma celuidowa przesuwa się szybko pod otworem, służącym do umieszczania palców, któremi ciemny wyczuwa owe wypukłe znaki.—

Jeśli te znaki potworzy się w odpowiedni sposób, wówczas przy szybkiem przesuwaniu ich pod palcami — będzie mógł niewidomy otrzymać wrażenie jednego tylko, ale poruszającego się przedmiotu. — Oto cała rzecz, nie mogąca na razie mieć doniosłego w praktyce znaczenia.

Ruchome chodniki elektryczne. W każdym niemal pawilonie wystawy paryskiej można było widzieć po jednym lub po kilka pochyłych ruchomych chodników elektrycznych, służących do ułatwienia komunikacyi pomiędzy piątrami. — Nie jest to nowość, ale wobec ulepszonej nowej konstrukcyi tych wyciągów nie zawadzi zapoznać się z nimi. Na podanych tu rysunkach widzimy chodnik taki: typu Hallés w przekroju podłużnym i poprzecznym. Konstrukcya cała spoczywa na dwu równoległych, a z jednego piątra na drugie pod kątem 33% wiodących stalowych tramach T_1 T_2 opierających się o progi *D*. — Na piętrze pod podłogą umieszczony jest w łożyskach bęben P_1 który obraca się zwolna zapomocą nałożonego nań, a idącego od motoru pasa. Na dole znajduje się podobny bęben P_2, a na nim 60 cm. szeroki, a 24 mm. gruby pas bez końca, który właśnie stanowi ów ruchomy chodnik. Aby pod ciężarem osób ten pas się nie uginał, zapobiega temu szereg umieszczonych pod spodem walców.



Nagrody na wystawie paryskiej, udzielone instytucyom słowiańskim, wielce nie podobają się szowinistom niemieckim i madziarskim. Tych ostatnich zwłaszcza gniewają medale złote, które przyznano prezesowi Maticy słowackiej na Węgrzech i Akademii południowo-słowiańskiej nauk i umiejętności w Zagrzebiu. Wobec tego że Słowacy w *Magyarorszagu* są narodowością, skazaną przez Żydów i Węgrów na wynarodowienie i zagładę, to uznanie dla wytrwałej i cichej, niemal męczeńskiej pracy, budzi żółć w szowinistach antisłowiańskich, pochodzących zwłaszcza z krwi semickiej — którzy tu z niemieckością a tam z madiaryzmem występują.

O liczne secesyjne dekoracye które można było oglądać na wystawie paryskiej pomówimy w następnym Nrze, gdzie podamy też rysunki niektórych secesyjnych motywów dla użytku przemysłowców i rękodzielników.

Korespondencye przemysłowo-handlowe słowiańskie tudzież informacye.

Listarna

pro obchodní a průmyslové záležitosti slovanských průmyslníků, živnostníků a obchodníků, tutiž informace.

ПИСЬМА

словяньских перемисловцiв i купцiв.

Handlowe stosunki czesko polskie i słowiańskie w ogóle. Celem zyskiwania jak najszerszych terenów zbytu, wydają *Niemcy* liczne czasopisma wychodzące naraz w kilku językach. — Tak n. p. w *Lipsku* wydają tygodnik handlowy w języku niemieckim, rosyjskim i szwedzkim: W Rydze wychodzi dwujęzyczny niemiecko-rosyjski „*Der Oekonom*“, w Berlinie „Bürgel's Industrie-und Handels-blatt“ Skoro więc nawet szowinistyczni Niemcy tak pielęgnują obce języki w handlu — będziemy więc też poświęcać stale kącik w „Dźwigni“ na wielojęzyczne artykuły z zakresu handlu i przemysłu naszych pobratymców słowiańskich.

Obchodní styky česko-polské a slovanské vůbec

Redakce našého průmyslově obchodního časopisu, vědoma jsouc velkého významu vzájemnosti slovanské w ohledu hospodářském **uveřejnovati bude** pořad v témto oddělení dopisy a zprávy slovanských obchodníků, průmyslníků a živnostníků v jejich řeči se současným překladem do polštiny. Miníme témto nejen usnadniti slovanským a zvláštně českým čtenářům vyučovati se polskému jazyku i na opak — nýbrž, co zde je důležitější, přispěvati vývoji obchodních styků slovanských zvlaštně cesko-polských.

Podáváním **českých pramenů** průmyslových a obchodních v obou řečích povznese se vývoz do Polska, a když se také v Haliči průmysl vicé vývine — přispěje to také vývoji polského a maloruského vývozu.

„Księga Adresowa“ i Przewodnik po Galicyi.

Księga ta obejmie krótki opis kraju pod względem społeczno-ekonomicznym, przemysłowym i handlowym. — Oprócz mapy Galicyi, kalendarium, adresów kupców i przemysłowców naszych — będą tam więc także opisy wybitniejszych fabryk krajowych, opisy wzorowych gospodarstw wiejskich, mleczarń, młynów, ogrodów handlowych, wzorowych warsztatów; dzieje wzorowo prowadzonych firm handlowych sprawozdania banków i instytucyi kredytowych i t. p.

W księdze tej będzie też oddział **importowo-exportowy** z uwzględnieniem stosunków polsko czeskich przyczem reklamować się będą tylko rzeczy w Galicyi nie wyrabiane lub też, których wyrób w Galicyi nie starczy potrzebom.

Kto najdalej do 12-go listopada zaprenumeruje „Dźwignię“ wraz z Nowym „Faunem“ za 85 centów kwartalnie — tego adres będzie wydrukowany większemi literami w „Przewodniku i Księdze Adresowej“.

Adressař haličský se zvláštním oddělením pro import a export **česko-polský**. — Aby vyž zmíněné obchodní styky tem spiš usnadniti hodlá redakce našeho časopisu výdati ještě před vánočními svátky **adressar** haličských průmyslniků a obchodniků **se zvláštnim oddělením pro import a export českopolský**. — Bližšvysvětleni podá se pod adressou: Redakce „Dźwignia“ Lwów, Halič.

Adressy těch průmyslniků a živnostniků, kteří složí **čtvrtletni** předplatné na casop. „Dźwignia“ v obnosu 85 kr. budou uveřejňovány **ve zmíněném adressáři zdarma**.

Pro společenstva, která náleželi k Zemské jednotě rem. a živnost. společenstev v král. Českém a Zemské jednotě živnostenských společenstev na Moravě v Brně, dodávan bude časopis „Dźwignia“ za 65 kr. čtvrtletniho předplatného. Předplatné lze zasilati kanceláři Zemské jednoty řem. a živn. společenstev v král. Českém v Praze, Františkovo nábřeží č. 20., Redakce časop. „Dźwignia“ věnuje pak z obnosu předplatného, složeného v Zemské jednotě, 15 proc. pro fond českého odborného tisku a slibuje dle možnosti uveřejňovat obsahy českých odborných časopisů a reklamovati ty samé ve svém časopisu, jakož i ve svém zvláště vydávaném adressáři.

Русины! Памятайте на Руску Бурсу ремѣсничо-промыслову у Львовѣ

Důležité pro české podnikatéle z oboru elektrotechniky. Rada král. hl. m. Lvova v Haliči dovolila používaní síly elektrické z městské elektraray takež jednotlivým průmyslnikům za mírným poplatkem. Nasledkem toho zvětšl se používaní a import elektrických pohonů v dilnach lvovských.

Vodovody k jednotlivym domem ve Lvově zařizovane maji bytí **co slušna zdejsimi** firmami; poněvadž ale ne veškéré zdejši firmy maji k tomu účeli přihystane přistroje odporučaue jim české firmy z toho odboru, a týto firmy na vhodnu priležitost exportu vodovodového zboži upozornujeme.

Zwracamy uwagę w powyższych dwóch artykułach na to, że zaprowadzanie *wodociągów* we Lwowie od głównych żył do poszczególnych domów zastrzeżone jest — *co słuszne* — **wyłącznie** *tutejszym* przemysłowcom i rękodzielnikom; ponieważ jednak wiele części wodociągowych musi się też sprowadzać, przeto sądzimy, że dobrze jest też udać się do czeskich firm o cenniki a jeśli dadzą dobre warunki, można niejedno od nich sprowadzić. — Tożsamo zwracamy uwagę na to, że w Czechach wyrabiają bardzo dobre *elektromotory*, które się niejednemu z naszych przemysłowców przydadzą, gdy tutejsza stacya kolei elektrycznej rozpocznie wypożyczanie siły dla celów przemysłowych.

Wzory rysunków fachowych i ornamentów, które nasi przemysłowcy sprowadzają zazwyczaj z Francyi, wydała w *Pradze* drukarnia *J. L. Kober*, ul. Vodičkova 15. — Ponieważ do zrozumienia wykresów i ornamentów nie potrzeba znajomości języka a księgi i arkusze z wzorami i ornamentami, wydanymi przez Kobera są tak dobrze i pożytecznie zestawione że spotkały się z uznaniem ministeryum oświaty, przeto polecamy je naszym polskim przemysłowcom.

Předlohy, vykresy a ornamenty pro rozmaníte odbory průmyslu a živnostnictwa vydala knihtiskarna *I. L. Kober* v Praze, ul. Vodičková č. 15. Odporučujeme týto předlohy polským tutíž veškerým vůbec našim slovanským čtenařům. Neznamost češtiny neni zde překazkou, poněvadž jédna se jen o výkresy.

„Wiedza i praca“ pod tym tytułem wydaje F. Šimaček w Pradze ul. Jeruzalemska 11 zajmujące czasopismo, podające popularne artykuły o nowych wynalazkach i odkryciach. — Illustracye czynią opisy zrozumiałymi.

„Věda a prace“, zajímavý a naučný časopis illustrovaný, výdava Nakladatelství **F. Šimacka** v Praze ul. Jeruzalemská č 11, — Množství illustrací dovoli každému vzdělanému Slovanu zrozumíti zajímavé članky o nových výnalezach a t. d., které zminěný časopis podava. Jednotlivé čísla stojí jen 32 h. —

„Český Mechanik“ pismo dla pracujących w metalu, poleca się współbraciom słowiańskim. Łatwo zrozumiałe, a przydatne dla bibliotek w stowarzyszeniach przemysłowych. Wystarcza Adres: Redakcya „Českého Mechanika“ — Czechy, Praga Žižkov.

Spółka eksportowa czeska istnieje w Pradze ul. Spalena. — Wartoby pomyśleć o założeniu działającej dobrze spółki eksportowej polskiej.

Vývozní spolek pro Čechy, Moravu, a Slezsko v Praze naleza se v Spalené ulici. — Při obchodních stycích česko-polských ma tento spolek velký význam a ukol.

Dalsze korespondencye i informacye podawać będziemy w następnych numerach.

Delší bude v sledujicich čislach.

Odstraszający przykład upadku handlu i przemysłu narodowego.

Biedni Węgrzy są już w mniejszości we własnej stolicy, t. j. w Budapeszcie, gdzie żywioł węgierski usunięty jest na drugi plan zarówno w dziedzinie handlu i przemysłu, jako też w dziedzinie finansowej. — Handel i przemysł *Budapesztu* owładnął w imponująco przeważnej części ruchliwy naród Żydowski. — Znacznie więcej, niż połowa Budapesztu należy już do narodu Żydowskiego; ludność żydowska przeważa też w Budapeszcie znacznie cyfrę ludności wszystkich innych narodów, razem wziętych, a wobec znanej solidarności mogliby Żydzi teraz zawładnąć całą administracyę stolicy Węgier. Mogliby... ale jeszcze czekają; jeszcze odmłodzony ten naród nie czuje się dość silnym, mimo iż siłę jego podziwiać można było w czasie tegorocznych świąt żydowskich z początkiem b. m.

Oto, co pisze z Pesztu pod datą 6 b. m. korespondent „*Narodnich Listów*“ w artykule „Żydzi w Peszcie“: „Minione właśnie święta wykazały, jak się tu wzmógł żywioł żydowski. — Niemal wszystkie sklepy były pozamykane. — Nic to zresztą dziwnego, bo Żydzi stanowią tu już w i ę c e j, niż połowę całego obywatelstwa“..... Liczne tamtejsze stare synagogi, jak się dowiadujemy z owej korespondentki okazały się nie wystarczającemi do pomieszczenia ogromnych rzesz narodu żydowskiego i „musiano na prędce wystawić 26 bóżnic natymczasowych“....

Ej Polacy i Wy Rusini! uważajcie Bracia, aby i na Was nie przyszedł los Węgier, albowiem wzmogła się już potężnie siła narodu żydowskiego. — Baczmy, abyśmy nie oddali mu resztek Ojcowizny. — Krzepmy się Bracia; przy pomocy Bożej uczmy i pracujmy i unikajmy żydowskich faktorów, a unikniemy ekonomicznej zawisłości od Żydów.

Informacye, rady i nowości przemysłowe, handlowe i gospodarcze, oraz kronika.

Dla rękodzielników przemysłowców i ich synów. Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“ ogłasza pismem z daty 10 b. m. do L. 365 konkurs, celem rozdzielenia zapomóg z funduszu stypendyjnego, na cele naukowe dla dzieci członków rzeczywistych, tudzież dla pozostałych sierót po zmarłych członkach.

Uczniowie rękodzieł, przemysłu i handlu mają pierwszeństwo przed innymi.

Podania należycie uzasadnione, bez stempla, wnosić należy tylko za pośrednictwem właściwego oddziału do Wydziału centralnego *do dnia 30. listopada 1900.* Później wniesione podania nie będą uwzględnione

Dla przedsiębiorców. — Dyrekcya kolei państwowej we Lwowie rozpisuje na rok 1901 dostawę następujących materyałów i wyrobów: 1) cementu, wyrobów z ogniotrwałej gliny i kamienia; 2) znaków do podkładów torowych; 3) materyałów budowlanych do konserwacyi kolei; 4) płyt izolacyjnych, papy dachowej, mazi, asfaltu i karbolineum; 5) narzędzi dla konserwacyi kolei; 6) rozmaitych materyałów do oświetlania, czyszczenia i uszczelniania; 7) rozmaitych roślin-

nych olei i wyrobów z tłuszczu; 8) żelaza walcowego i blach; 9) rozmaitych wyrobów z żelaza dla warsztatów; 10) pokostów i lakierów, chemikalij i innych przetworów; 11) dla urządzeń telegrafu; 12) wyrobów szmuklerskich i tkackich; 13) wyrobów powroźniczych; 14) wyrobów z kauczuku; 15) skór; 16) wyrobów szklannych; 17) przyborów do biur; 18) wyrobów szczotkarskich; 19) urządzeń do biur i innych działów. Oferty wnieść należy do dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie, najdalej do dnia 25 października b. r. godz. 12 w południe.

Dostawę podobnych artykułów rozpisuje też dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie z terminem do wnoszenia ofert oznaczonym na dzień 25 października 1900, godzina 12 w południe

Bliższych informacyj co do tych dostaw udzielają Izby handlowe i przemysłowe.

Zepsuta mąka węgierska. Komisya sanitarna stwierdziła na dworcu kolejowym w Krakowie że transport 100 worków mąki przybyłej z Węgier był zepsuty w stopniu szkodliwym dla zdrowia. Skutkiem tego mąkę odesłano z powrotem. Wypadki nadsyłania przez dostawców węgierskich stęchłej i cuchnącej mąki zdarzają się często. Wobec tego polskie gospodynie powinne zaopatrywać się w mąkę z młynów krajowych gdyż niewielka zniżka w cenie, ofiarowywana przez Węgrów nie pokryje kosztów leczenia się po stęchłej mące z węgierskiemi mikrobami.

Zgubne wpływy wilgoci na zdrowie ludzkie znane są ogólnie — miło nam więc podzielić się z czytelnikami wiadomością, że rodak nasz p. *Mossoczy* wynalazł nowy środek do osuszania ścian, który nazwał *glazuryną*, usuwającą — jak nam donoszą — zupełnie wilgoć z mieszkania, a tem samem i stęchliznę z powietrza.

Drugi wynalazek p. Mossoczego zmierza do stałego wyciągania wilgoci z najbardziej mokrego wnętrza murów w sposób dotąd nieznany.

Próba, czy „makuchy“ lub jak je też zowią „kuchy“ rzepakowe nie są szkodliwe. — W kuchach rzepakowych znajduje się olejek gorczyczny w tak znacznej ilości, że karmienie kuchami może bardzo źle wpłynąć na zdrowie zwierząt. Do rozpoznania takich kuchów i wykluczenia ich od skarmiania służy następująca próba, bardzo łatwa do wykonania: Mała ilość rozdrobnionych kuchów wsypuje się do flaszki, zwilża wodą i zatyka flaszkę korkiem; w dobrych kuchach silny zapach olejku gorczycznego znika już na drugi dzień, w kuchach zaś szkodliwych utrzymuje się przez kilka dni.

Korzystnym interesem, a zarazem szlachetnym czynem byłoby teraz kupno dóbr *Trościaniec*, wystawionych na licytacyę w dniu 6 listopada b. r. w sądzie przemyskim. Trościaniec liczy przeszło 2500 morgów. a w tem około 2 tysiące leśnego obszaru. Lasy wytrzebiono za poprzedniej gospodarki i dopiero teraz pod wpływem zakazów z namiestnictwa zaprzestano trzebienia. Bądź co bądź dla geszeftsmanów Żydów nie przedstawia Trościaniec złotego interesu; kto jednak chce ratować ziemię rodzinną a dzieciom zostawić piękny obszar lasów — ten może go nabyć tanio, a ochronić ziemię od najazdu obcych. — Polacy patryoci stawajcie do licytacyi Trościańca, nie dajcie go Żydom kupić za bezcen.

Odpowiedzi od Redakcyi.

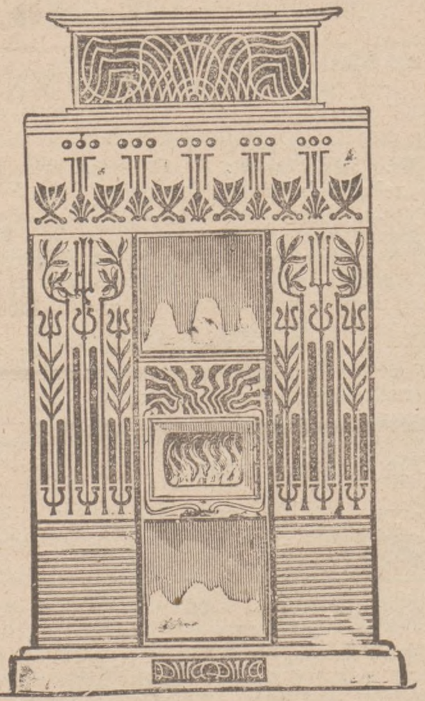
Panu K. w Krakowie. Polskiego czasopisma dla mechaników niema. — „Dźwignia“ będzie się starała co raz bardziej uwzględniać dział mechaniki. — Adresy wiadome podamy w księdze adr, która musi wyjść przed 17-tym grudnia b. r.

Panu S. Uskładawszy grosz na utrzymywanie się przez 2 lata, może się pan puścić na naukę elektro-mechaniki.

Artykuły ze Skołyszyna i inne będą drukowane w następnym Nrze, gdyż w tym zabrakło miejsca.

Ogłoszenia.

Za całą stronicę 20 zł. — $^1/_2$ str. 10 zł. — $^1/_4$ str. 5 zł. — $^1/_8$ str. 3 zł. — $^1/_{16}$ str. — 1 zł. 50 — $^1/_{32}$ str. 80 centów. Dla P. T. Prenumeratorów dajemy zniżenia.



Drożyzna węgla zmusza do oszczędności, a więc wybierać należy ciągły ogień utrzymujące piece

Rudolfa Geburtha

c. k. maszynisty nadwornego.
Piece utrzymują ciągły ogień.
a opalane zwyczajnym węglem kamiennym. Poleca się też **kaloryfery i piętrowe piece piekarskie.**

We Lwowie
Zastępstwo i wzory u
JANA SCHUMANNA
Pl. Bernardyński, Liczba 14

Parowa Fabryka
pierników i wyrobów spożywczych

STANISŁAW GURGUL

c. k. Nadworny dostawca
dawniej Czyński
w Jarosławiu,

poleca pp. Kupującym znane z dobroci swe wyroby:

Alberty
Precelki
Całuski
Biszkopty
Pierniki
Herbatniki

etc. 10–12

Fabryka odznaczona za dobroć wyrobów 40 medalami i 3 dyplomami honorowymi na wystawach stolic świata.

Trwałe a eleganckie kufry i kuferki ręczne
wyrobu krajowego
poleca od zwyczajnych do najlepszych sort
Pracownia Kufrów
Franciszek Bittner
we Lwowie ul. Kręta L. 3 (obok Hotelu George)

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Mleko dla dzieci

od krów, u których zapomocą szczepienia stwierdzono
brak gruźlicy,
a stajnię oddano pod stały nadzór ck. władzy sanitarnej
poleca
MLECZARNIA PRZEWORSKA
Hetmańska, 8. 1–4

WINO

stołowe, białe i czerwone **1 litr 52 ct.** poleca handel **Alberta Szkowrona** we Lwowie, Plac Maryacki l. 7.

Księgarnia

GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA

we Lwowie
przyjmuje zamówienia na SIENKIEWICZA

„Krzyżacy”

powieść w 4 tomach, która tymi dniami wyjdzie z druku.

Fabryka wodomierzy i śrub

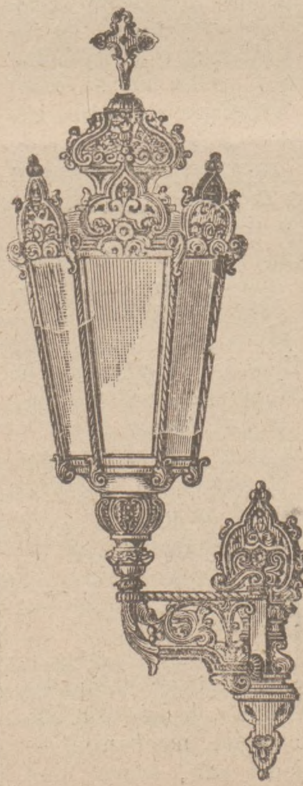


V. BIMA

w Libni ad Praga — Czechy,
dostarcza bardzo czułych
wodomierzy patentu V. Bima,
dokładnie wskazujących.

Poręka (gwarancya) 10-letnia.

Śruby, prasowane na zimno i śruby toczone wszelkich rodzai. Śruby **fasonowe** do urządzeń oświetlenia, wodociągów, i **fasony** wszelkiego rodzaju i wielkości, ze wszelkich metali. — Cenniki czeskie albo niemieckie, stosownie do żądania. 1–10



C. i k. nadworny dostawca

R. DITMAR

we Lwowie
Największy wybór wszelkiego rodzaju

Latarń

grobowych
blaszanych, cynkowych i kutych po najumiarkowańszych cenach,
również
KULE kolorowe
i ŚWIECE niskie
w stanioli do oświetlania grobów.